

# Biezuńska-Małowist, Iza

---

## Dzieje ustroju rzymskiego w ujęciu Zdzisława Zmigrydera-Konopki

---

Przegląd Historyczny 40, 72-95

---

1949

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

IZA BIEŻUŃSKA-MAŁOWIST

DZIEJE USTROJU RZYMSKIEGO  
W UJĘCIU ZDZISŁAWA ZMIGRYDERA-KONOPKI

Zdzisław Zmigryder Konopka, profesor Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, docent Uniwersytetu Warszawskiego, był jednym z tych uczonych, którzy nieomal że od studiów uniwersyteckich mają wytyczony plan i metodę swych badań i w dalszym rozwoju konsekwentnie budują syntetyczną całość interesującego ich problemu, opracowując kolejno na dany problem składające się elementy. W jednym z pierwszych swoich artykułów — w ogłoszonej w r. 1929 *Historii Ustroju Rzeczypospolitej Rzymskiej*<sup>1</sup> — artykule, który miał właściwie stanowić tylko krytyczny przegląd najnowszych badań nad ustrojem rzymskim, nakreślił Zmigryder właściwie nie tylko konsekwentny plan swoich dalszych badań, ale i główne tezy tych badań, które w późniejszych studiach szczegółowych rozpracował i uargumentował. Nie dane mu było wykończenie ostateczne swoich prac w formie syntezy, z zamierzonej kilkutomowej pracy mającej objąć całość jego badań nad ustrojem Rzymu, ukazał się w roku 1936 tylko tom I-szy<sup>2</sup>. Przedwczesna śmierć w pierwszych miesiącach wojny w wieku lat 42 uniemożliwiła mu dokończenie podjętego dzieła. Pozostały po nim poza wyżej cytowaną pierwszą częścią studiów nad historią ustroju rzymskiego bardzo liczne artykuły, kilka szkiców projektowanych prac, trochę notatek i to, co przetrwało z jego wykładów, ćwiczeń i dyskusji naukowych z nim prowadzonych w pamięci nielicznych pozostałych przy życiu jego uczniów. Z tych więc materiałów będą starała się zrekonstruować możliwie pełny obraz jego teorii rozwoju ustroju rzymskiego, teorii, która z konieczności będzie miała luki i niedociągnięcia, skoro nie została w ostatecznej formie opracowana przez swego twórcę.

\* \* \*

<sup>1</sup> *Historia ustroju Rzplitej Rzymskiej*. Przegląd Historyczny VIII 1929, str. 311—355.

<sup>2</sup> *Studia nad historią ustroju rzymskiego*. Część pierwsza. Warszawa 1936. *Rozprawy Historyczne Tow. Naukowego Warszawskiego*. XVII.

Wróćmy do punktu wyjścia — do owego krytycznego przeglądu badań nad historią ustroju rzymskiego zawartego w jednym z pierwszych artykułów Zmigrydera. Punkt ciężkości rozważań leży w tym artykule, jak i w dalszych pracach Zmigrydera, na badaniu genezy ustroju rzymskiego, zarówno dlatego, że swoistość ustroju pierwotnej gminy rzymskiej może mieć ogromne znaczenie dla zrozumienia powstania późniejszej potęgi państwa rzymskiego, jak i dlatego, że właściwy Rzymianom konserwatyzm kazał im do końca nieomal że ich dziejów zachować elementy pierwotnego ustroju ze zmianami nie ich formy lecz ich treści. Zrozumienie więc istotne genezy i funkcjonowania ustroju pierwotnej gminy rzymskiej ma duże znaczenie dla zrozumienia późniejszej ewolucji ustroju rzymskiego. Jako postulat badawczy w pracach nad genezą ustroju rzymskiego wysuwa tu Z. — wobec szczupłości źródeł dotyczących bezpośrednio Rzymu — konieczność oparcia się na zabytkach italskich i badania ustroju innych gmin italskich, a nie tylko rzymskiej. Nie było bowiem życie społeczne Rzymian od początków ich państwowości odrębne od życia ich sąsiadów italskich. Podobne warunki bytowania musiały wytworzyć zbliżone formy życia społecznego. Przychyla się tu Z. do tezy Artura Rosenberga<sup>3</sup> w przeciwieństwie do tezy Kornemanna<sup>4</sup>, że odrębność ustroju rzymskiego leży w zespoleniu cech italskich z cechami ustroju etruskiego, przy czym kwestią dalszej interpretacji będzie problem pochodzenia Etrusków, tzn. problem początków rzymskiej władzy nieograniczonej, tzw. *i m p e r i u m*. Wpływ Etrusków na kształtowanie się państwa rzymskiego był niewątpliwie silny, skoro zaś przyjmujemy tezę o wschodnim pochodzeniu Etrusków, przestaną być dziwne pewne cechy wschodnie występujące w ustroju rzymskim<sup>5</sup>. *i m p e r i u m* przeflancowane na grunt italski w początkach swych oprzeć się musiało o oddziały rycerskiej drużyny i silne obwarowania miejskie (*pomoerium*), istnienie państwa nie opierało się tu jak w greckiej polis tylko o ludzi. Pierwotnie jednolita społecznie ludność ulega zróżnicowaniu pod wpływem dwóch czynników: 1) powstania własności indywidualnej, której źródła upatruje Zmigryder w podziałach łupu żołnierzom, 2) podziału ludności na mieszkających i pracujących na wsi (późniejszy plebs wiejski) oraz drużynę rycerską broniącą całej ludności a mieszkającą w grodzie. Ostry podział na patrycjat i plebs jest jednak zjawiskiem względnie

---

<sup>3</sup> Staat der alten Italiker. Untersuchungen über die ursprüngliche Verfassung der Latiner, Osker und Etrusker. Berlin 1913.

<sup>4</sup> Zur altitalischen Verfassungsgeschichte. Klio XIV 1914, str. 190—200.

<sup>5</sup> Wanger L.: Der heutige Stand der Römischen Rechtswissenschaft. Erreichtes und Erstrebtes. Monachium 1927 str. 3.

późniejszym, przecież do *tribus* pierwotnych wchodzi i plebejusze i patrycjusze. Tyle odnośnie problemów najwcześniejszego okresu rzymskiego. W dalszych partiach tego artykułu znajdujemy krytykę dotychczasowych teorii ustroju centurialnego, dyskusję na temat faktycznego i prawnego znaczenia senatu oraz prawa i zwyczaju w stosunkach Rzymu z ludami Italii.

Według tego schematu idą też dalsze badania Zmigrydera — badanie kolejno trzech najważniejszych czynników ustroju politycznego Rzymu: 1. L u d u s u w e r e n n e g o. 2. I m p e r i u m. 3. A u c t o r i t a s s e n a t u i wzajemnego układu tych czynników w dziejach Rzymu aż do pryncypatu, oraz gry tych czynników wewnątrz i zewnątrz Rzymu w związku z powstającym imperium rzymskim. Zgodnie z wysuniętym przez siebie postulatem oparcia badań nad genezą ustroju rzymskiego o materiał porównawczy italski, najbliższe swoje artykuły poświęca Zmigryder zagadnieniu organizacji społecznej gmin oskijskich<sup>6</sup>. Dlatego też badania swe nad genezą i istotą rzymskiej *tribus* zaczyna od analizy zabytków italskich, jak *tabulae Iguvinae* i *tabula Bantina*.

T r i b u s występuje jako jednostka podziału na terenie całej Italii środkowej<sup>7</sup>, a nie tylko na terenie Rzymu, należy ją więc uznać za jednostkę rodzimą italskiego podziału administracyjnego podobnie jak p a g u s, z tą różnicą, że *tribus* oznacza ludność zamieszkałą na określonym terytorium, podczas gdy *pagus* oznacza wyłącznie terytorium, odgraniczone od terytoriów sąsiednich. Dlatego też wraz ze wzrostem ludności i terytorium, wzrasta liczba *tribus*. Trzy *tribus* pierwotne nie różnią się w swej istocie od trzydziestu pięciu *tribus* późniejszych. W takim znaczeniu spotykamy termin *tribus* na tablicach iguwińskich. Na tabl. VI B v. 43 (wg. Buck'a) czytamy: *Marte Horse fetu popluper totar Iiowinar, totaper Iiowina (Marti Hodio facito pro populo civitatis Iguvinae (civitate Iguvina)*, a zatem wyodrębniono pojęcie *civitas* i *populus* tejsze *civitatis*. Na tabl. III v 24—25 oraz v. 30 znajdujemy przepis na złożenie ofiary „*tutape Iiuvina, trefiper Iiuvina*“ (*pro civitate Iguvina, pro tribu Iguvina*) a więc *civitas (tuta)* jest różna od *tribus (trifo, trifu)*. W formułach wezwania do Juppiter Grabovius (np. na tabl. VI a) znajdujemy 1<sup>o</sup> formułę krótszą modlitwy o oczyszczenie ze zmyzy (w. 25—26), w której występuje *arx Fisia i civitas Iguvina*, 2<sup>o</sup> formułę większą tejsze modlitwy (w. 30), gdzie występuje szczegółowe

<sup>6</sup> Kampański urząd tzw. Meddices. Pamiętnik II Zjazdu filologów słowiańskich 1931.

<sup>7</sup> Geneza i istota rzymskiej *tribus*. Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie. Lwów 1930 str. 107—112.

wyliczenie różnych elementów i gdzie oddzielono *nerf*—*principes* od *veiro*—*viros*. *Vir* oznacza zaś w tekstach łacińskich w ogóle męża, zarówno plebejusza, jak i patrycjusza. W tzw. *exterminatio* (tj. akcie wypędzenia obcokrajowców), znajdujemy nazwę *tribus*: *pisest totar Tarsinater, trifor Tarsinater, Tuscer Naharcer, Jabuscer nomner eetu ehesu poplu (quisquis est civitatis Tadinatis, tribus Tadinatis, Tusci Narci Japudici nominis, ito ex hoc populo)*. Słowa te świadczą, że można być członkiem *tribus* nie będąc zaliczonym do *civitas*, a nie odwrotnie, na ogół bowiem w formach wotywnych podaje się najpierw element najważniejszy, lecz o zakresie węższym, potem grupę szerszą, lecz zawierającą już zarówno czynniki ważne, jak i mniej ważne, na koniec szczegółowe wyliczenie (por. Akta Arwalskie).

A zatem *tota (tuta) = civitas Iguvina* obejmowała zapewne zespół obywateli pełnoprawnych, podczas gdy *trifo (trifu) = tribus*, oznacza zespół stałych mieszkańców terytorium zawartego w określonych granicach<sup>8</sup>). Na przeciwstawność pojęć *tota* i *poplu* wskazuje również formuła modlitwy do bóstw o opiekę: *futu fons pacer pase tua pople totar Jovinar, tote Iovine, erer nomne, erar nomne (esto favens propitia pace tua populo civitatis Iguvinae, civitati Iguvinae, populi nomini, civitatis nomini)*. A więc *populus* i *tota* mają odrębne imiona, są więc odrębnymi pojęciami. W tej samej formułce rozróżnia się grupę wyższą społecznie patrycjuszy i niższą, obie grupy razem tworzą zespół *viri, populus*. Wszyscy stali mieszkańcy zarówno patrycjusze (członkowie *civitatis*), jak i warstwa niższa wchodzi w skład *tribus*. Podobnie było i na terenie rzymskim, na co wskazuje chociażby udział plebsu w święcie Fornacalia. Nazwy zaś pierwotnych trzech *tribus* rzymskich mogły powstać z nazw najwybitniejszych rodzin tych *tribus*. Dalsze analogie występują jeszcze w tablicach iguwińskich — mianowicie występują tam *decuriales familiae* w liczbie dziesięciu, wskazywałoby to, że *tribus* iguwińska dzieliła się na dziesięć dekurii tak jak pierwotna *tribus* rzymska na dziesięć kurii. Oczywiście i w skład kurii wchodził i patrycjusze i plebejusze (*co — viros —* zespół *viri*, a więc była to instytucja o charakterze ogólnie obywatelskim. Teza przeciwstawiająca *trifu*, obejmującej ogólnie obywateli, *tota* — obejmującą obywateli *optimo iure*, znajduje potwierdzenie w analizie dalszych inskrypcji italskich

<sup>8</sup> Z. zbliża również etymologię wyrazu *tribus* do oskiego wyrazu *tribum* — dom, *tribarakavum* — budować, co tym bardziej wskazywałoby, że termin ten oznaczał ludność posiadającą stałe domy, względnie mieszkania — *domicilia* na danym terytorium i że jest oznaczeniem instytucji o charakterze ogólnie-italskim, a nie etruskim.

np. Conway I t. Dial. I p. 253, gdzie jest dwukrotnie wzmianka o *touta Marouca* oraz Conway nr 252, Planta nr 240, Ribezzo R. I. Gr. It. XIV 1930 p. 86) z ziemi Wolsków *sepis toticu covehrio sepu feram pihom estu. ee Se. Cosuties Ma. Ca. Tafanies medix, sistiatiens* — „jeśli ktoś wobec *toticu covehriu* (tzn. wobec kurii, którą określono przymiotnikiem *toticu*) złożyłby ofiarę, niech będzie to uznane za zgodne z liturgią. Tak postanowili *...meddices*“. W skład kurii, jak to już było powiedziane wyżej, wchodzili zarówno plebejusze jak i patrycjusze, w łonie jednak tego rodzaju instytucji patrycjusze mogli w pewnych wypadkach występować odrębnie, zwłaszcza jeśli to dotyczyło spraw związanych z kultem religijnym, jak w powyższej inskrypcji. Zapewne więc wzmianki autorów o zgromadzeniach patrycjuszy dotyczą zebrań patrycjuszowskich, ukonstytuowanych według kurii. Tak że te zebrania patrycjuszowskie są znacznie wcześniejsze niż ich odpowiednik plebejski — *concilia plebis*. *Meddix tuticus* byłby więc np. przedstawicielem najwyższej godności państwowej w gminach osko-sabelskich, wybieranym zasadniczo z grona patrycjatu — *tuta*.

Podobną organizację społeczną pierwotnej gminy rzymskiej — jak ta, którą wykazują dla terenu italskiego tablice iguwińskie i inne inskrypcje italskie — można też nakreślić na podstawie przeżytków zawartych w pieśniach braci Arwalskich i w obrzędach Saliów<sup>9</sup>.

O starożytności kultu braci Arwalskich świadczą liczne szczegóły obrzędowe: naczynia gliniane nie toczone na kole garncarskim, zakaz wnoszenia do świętego okręgu jakiegokolwiek przedmiotu z żelaza itp. Z organizacji więc kultu można wyciągnąć interesujące wnioski odnośnie struktury państwa rzymskiego w czasach najdawniejszych.

W jednej wiadomości o *Collegium fratrum Arvalium* z epoki przedaugustowskiej, mianowicie u Varrona de l. l. V. 85 znajdujemy zestawienie *fratres Arvales* z *fratrią neapolitańską*. Varro chce tu wytłumaczyć rzadki stosunkowo wypadek nazwania kolegium religijnego *fratrią*; z punktu widzenia badacza ustroju ważne jest tutaj owo *tertium comparationis* — mianowicie *fratria neapolitańska*. Otóż spotykamy *fratrie greckie* o nazwach wskazujących nie na ich charakter rodowy, ale na wspólne pochodzenie członków z jednej miejscowości np. „Kumejczycy“, „Eubejczycy“ (Strabo V 246), skądinąd wiemy, że w skład *fratrii* wchodzili wszyscy obywatele, nie tylko

<sup>9</sup> *Studia nad historią ustroju rzymskiego* str. 1—37 oraz *Sur la genèse des quelques institutions politiques romaines. Comptes-Rendus des séances de la Société des Sciences et des Lettres de Varsovie XXV 1932, cz. II.*

arystokracja. Zasadą było, że każdy członek gminy musiał należeć do *fratrii*. *Fratria* neapolitańska była to *pars hominum* a ściślej mówiąc *pars civium* neapolitańskich. Przeto nazwa *fratres Arvales*, jeśli wyprowadzić ją od *fratrii*, wskazywałaby na istnienie takich komórek ustrojowych w gminie, która ów kult uprawiała. Obejmował ten podział całość obywateli, zgrupowanie ich nie zawsze musiało opierać się na zasadzie przekonania o wspólnym pochodzeniu rodowym, możliwe było wprowadzenie różnic terytorialnych jako podstawy podziału.

W święcie *Ambarvalia* występują również *fratres*: *ambarvalcs hostiae dicebantur, quae pro arvis a duobus fratribus sacrificabantur*. Jeżeli przyjmiemy za Mommsenem i Wissową<sup>10</sup>, że owi *fratres* tu występujący to członkowie *collegium fratrum Arvalium* ze względu na zbliżony charakter obrzędów, doprowadzi nas to do ważkich wniosków. *Ambarvalia* były obchodzone przez dwóch braci, podczas gdy święto braci arwalskich obchodzone w maju obejmowało wszystkich tzn. dwunastu. Podczas *Ambarvaliów* zajmowano się tylko częścią gruntu rzymskiego, owe *arva* nie były zbyt rozległe, obejmowały zapewne tereny jednej *tribus* w sensie wyżej podanym — owa *tribus* tzn. ludność zamieszkująca określone terytorium zwracała się do braci o obejście z ofiarą ich pól, i tu bierze udział tylko część braci, podczas gdy w ofierze dla dobra pól całej gminy brali udział wszyscy bracia.

W *Ambarvalia* bierze udział 1/6 braci, a więc obrzęd dotyczył zapewne 1/6 terytorium. Wiemy, że pierwotnie były trzy *tribus* rzymskie (*Ramnes, Tities, Luceres*), ale zgodnie z powyżej nakreślonym charakterem *tribus* wraz ze wzrostem ludności musiała również wzrastać liczba *tribus* jako jednostek administracyjnych. To zjawisko jest potwierdzone przez informacje Festusa (P. 468 L.) o podwojeniu liczby *Westalek*, jak również przez wiadomość o *sex suffragia Equitum*, o których będzie zresztą mowa w dalszym ciągu. W samym zresztą opisie kultu braci Arwalskich są ślady podwojenia ich liczby: *deinde subsellis marmoreis consed(erunt) et panes laureat(os) per public(os) pariti sunt, et deas unguentaverunt*, a później: *Item mensa secunda bellariorum est*. Początkowo zasiadali wg. trzech *tribus*, a po podwojeniu liczby *tribus* wg. sześciu. Obejście zaś pól świadczy, że bracia arwalscy reprezentują w swym kulcie także ludność wiejską, jakkolwiek, jak świadczy o tym powyżej przytoczony ustęp, występują tu również przeżytki charakteru wojakowego. Z powyższą interpretacją obrzędów braci arwalskich łączy

<sup>10</sup> Religion und Kultus der Römer. Monachium 1912, str. 30.

się również interpretacja ich śpiewu — w tekście tradycyjnym<sup>11</sup>. Podstawą interpretacji będą tutaj dwa wiersze: *Neve lue rue Marmar sins incurrere in pleores* oraz *semunis alternei advocapit cunctos*. *Pleores i cunctos* nie są tu synonimami, lecz pojęciami przeciwstawnymi, przy czym *pleores* oznacza *plures* = plebs. Kapłani wnoszą modlitwę, aby zaraza i klęska nie spadły na „liczniejszych“ tj. na plebs — ludność wiejską, uprawiającą arva. Bracia Arwalscy modlą się do Marsa na granicy państwa, aby ochraniał całą ludność, która pracuje na polach (arva), lecz jeśli ich prośba: Sytym bądź (przez nasze ofiary) broń granicy, zatrzymaj cios (*Satur fu, fere Mars, limen sali, sta berber*) nie odniesie skutku, to wtedy Mars wezwie (*advocapit*) wszystkich tzn. zarówno plebs mieszkający na wsi, jak i patrycjat mieszkający w grodzie. Słuszność tej interpretacji wyniknie z dalszych rozważań. *Semunis* względnie *simunis* — odpowiada zapewne wyrazowi umbryjskiemu *semenies* dat. plur. w zwrocie *Semenies tekuries sim kapu upetu* w tablicach iguwińskich (II b. 1, V b. 11). Ze zwrotu tego nie wynika, żebyśmy mieli do czynienia ze świętem zasiewów, jak to bywa często interpretowane, lecz raczej z „zasiewami“ i zwrot ten tłumaczyłby się „dla dekuryj do zasiewów“ inaczej mówiąc „niech się wybierze świnie i kozła, które złożą dekurie gwoli powodzeniu zasiewów, plonów“.

Omawiany zwrot pieśni arwalskiej znaczyłby: „W drugim wypadku (*alternei* = oskijskiemu *alltrei*) Mars wezwie wszystkich ku zasiewom, tzn. dla obrony zasiewów“. Jest więc plebs (*pleores*) i patrycjat, który razem z plebsem tworzy *populus* — *cuncti*. *Populus* dzieli się na *tribus* i *kurie*, jednak podobnie jak w Iguvium, w dzie-

<sup>11</sup> CIL I<sup>2</sup>, 2, VI 2104 Cf. Ernout A.: Recueil de textes latins archaïques. Paryż 1916, str. 107—109.

Enos Lases iuvate  
 [e] nos Lases iuvate  
 [e] nos Lases iuvate  
 Neve luae rue Marma sins incurrere in pleores,  
 neve lue rue Marmar. [si]ns incurrere in pleoris,  
 neve lue rue Marmar sers incurrere in pleoris.  
 Satur furere Mars, limen (sal)i, sta berber,  
 satur fu, fere Mars, limen sali, sta berber,  
 satur fu, fere Mars, limen sa(l)i s(t)a berber,  
 (Sem) unis alternei advocapit conctos  
 Semunis alternei advocapit conctos  
 simunis altern(ei) advocapit (conct) os  
 Enos Marmor iuvato  
 enos Marmor iuvato,  
 enos Marmor iuvato,  
 Triumpe, triumpe, triumpe trium(þe tri)umpe.



dzinie pewnego kultu dzieli się na fratricie. Kult arwalski, wcześniejszy od flaminatu (skoro wiemy, że flamen Dialis obcinał włosy nożem z brązu), sięga zapewne epoki neolitu, choć ma elementy późniejsze. Wyrósł w sferze zachowującej tradycję, a więc mało wrażliwej na zmiany kulturalne wsi, był to kult plebsu wiejskiego. Potwierdza to okoliczność, że źródła podkreślają patrycjuszowski charakter kultu Saliów, natomiast wśród osób wymienionych w protokołach obrzędowych braci Arwalskich znajdujemy mnóstwo osób niewątpliwie plebejskiego pochodzenia. W późniejszych czasach collegium było mieszane, ale jego najdawniejszy podkład był niewątpliwie plebejski.

Podobnie jak w kulcie braci Arwalskich zachowały się przeżytki pierwotnego życia plebsu, tak w kulcie Saliów można wysledzić przeżytki życia pierwotnego patrycjatu rzymskiego. Jest to collegium kapłańskie o charakterze niewątpliwie patrycjuszowskim. Istnienie dwóch collegiów Saliów — Salii Palatini i Salii Collini lub Agonenses, przytaczane bywa często jako dowód synojkizmu. Zespół jednak dowodów przytoczonych w obronie teorii synojkizmu jest hipotetyczny i pozostaje pod wpływem analogicznych zjawisk z terenu Grecji. Jeśli idzie o dwa collegia Saliów, to będziemy tutaj mieli do czynienia nie tyle z dwoma odrębnymi collegiami ile z filiacją, z podwojeniem jednego collegium. Zespół źródeł pozwala wiązać owo podwojenie collegium Saliów z osobą króla Tullusa Hostiliusa. Ta filiacja nastąpiła na skutek rozwoju państwa rzymskiego zarówno pod względem terytorialnym jak i pod względem liczby obywateli, tak plebsu jak i patrycjatu. Powiększyły się siły zbrojne Rzymu, a ich wykładnikiem byli właśnie Saliowie — reprezentanci najdawniejszych drużyn rycerskich, mających już określoną broń i taktykę, w przeciwieństwie do grupy reprezentowanej przez Arwalów i nie posiadającej specjalnego uzbrojenia.

Saliowie stale reprezentują typ kultu związanego z patrycjatem, a zatem i z grodem, siedzibą patrycjatu. Znajdujemy ich na Palatynie, gdzie miała swą kurię 1-a grupa Saliów, podobna była na Kwirynale, ich tarcze — *ancilia* — były prawdopodobnie przechowywane w Regia, w czasie swego pochodu obrzędowego znajdują się oni na Kapitolu i na pons sublicius. Uczestnicząc w święcie Quinquatrus tańczą na Comitium, w czasie Armilustrum znajdują się na Awentynie, a więc poza pomoerium — muszą bowiem przed wejściem do grodu odbyć przegląd i obrzędowe oczyszczenie broni zmazanej krwią w czasie walki. Całokształt obrzędów, jak również ścisły ich związek z poszczególnymi dzielnicami leżącymi *intra* lub *extra pomoerium* wskazuje, że był to kult związany z życiem tych, którzy mieszkali w grodzie.

W opisie *lustrum* u Lucana Phars. I 592 nn. spotykamy pontyfików, westalki i flaminów. Brak Arwalów — lecz zgadza się to zupełnie z podaną wyżej interpretacją ich kultu. Saliowie to przeżytek siły zbrojnej prastarej gminy, jej najdawniejszej piechoty uzbrojonej w broń metalową. Z powiększeniem terytorium nastąpiło powiększenie armii. Zanotowany przez tradycję fakt podwojenia liczby Saliów (z dwunastu do 24-ch) wiąże się z zachowaną u antykwarystów informacją o podwojeniu trzech pierwotnych tribus i ustaleniu liczby Westalek.

Lud suwerenny był więc w pierwotnej gminie rzymskiej zorganizowany w tribus i kurie. Różnicowanie na plebs — ludność wiejską i patrycjat — ludność miejską następowało z wolna na skutek skupienia zadań obronnych i w ogóle wojskowych w rękach ludności grodu, powstawania różnic majątkowych pod wpływem nadziałów łupu i rozwoju ekonomicznego gminy. O kwestii powstawania plebsu miejskiego mówić będziemy nieco niżej. W tej chwili przejdziemy raczej do drugiego podstawowego w organizacji gminy rzymskiej elementu — *i m p e r i u m w o d z a*<sup>12</sup>.

\*                      \*  
\*

Jeżeli porównamy magistratury rzymskie cum imperio z urzędami państw greckich, to uderzy nas od razu zasadnicza cecha magistratury rzymskiej — jej nieodpowiedzialność. Po bitwie pod Arginuzami strategowie ateńscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności za wykonanie działań związanych z ich urzędem. Natomiast w dziejach Rzymu nie znany jest wypadek pociągnięcia do odpowiedzialności urzędnika cum imperio za działania pozostające w ramach jego pełnomocnictwa. Zasadniczym atrybutem naczelnych urzędów rzymskich było nieokreślone ani co do kompetencji, ani co do zakresu odpowiedzialności *i m p e r i u m* nadawane przez zgromadzenie kurialne mocą *lex curiata de imperio*. Fakt, że nadawanie imperium należało do kompetencji comitia curiata, wskazuje na starożytność tej procedury. Podział kurialny przypisuje tradycja, i to zapewne słusznie, pierwszym władcom gminy rzymskiej i pochodzącym z gmin latyńskich i sabińskich. Ci władcy noszą w tradycji również nazwę królów, jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że przeżytki władzy monarchicznej, które zachowały się w obrzędzie triumfalnym, wskazują na etruskie jej pochodzenie i że jedynie w gminach etruskich

<sup>12</sup> Oblicze prawne ekspansji rzymskiej. Charisteria Gustavo Przychocki a discipulis oblata. Varsaviae 1934, str. 352 i nn. Dyktatura i Cezaryzm. Pamiętnik VI Zjazdu Historyków Polskich. Lwów 1935.

mamy wyraźne ślady władzy monarchicznej, natomiast nie widzimy ich w gminach italskich (z nielicznymi tylko wyjątkami), to możemy przypuszczać, że królewskim w ścisłym tego słowa znaczeniu był jedynie okres panowania władców etruskich. W okresie poprzednim rządy sprawowali prawdopodobnie władcy powoływani przez ogół obywateli właśnie na owych *comitia curiata*. Rządy owych władców były zapewne absolutne, lecz stanowiły mandat ze strony ludu. Lud gminy rzymskiej znajdował się pod szczególną opieką bogów swej gminy, którzy objawiali swą wolę ludowi, i należało postępować według woli bogów. Interpretacje znaków woli bożej powierza *populus Romanus* wybranej jednostce, od tego momentu *auspicia* należą do osoby wybranej; nie może ona być odpowiedzialna za swe działania i polecenia, ponieważ wynikają one teoretycznie z interpretacji *auspicia* technicznie wykonywanych przez specjalistów<sup>13</sup>. Na tym polegało imperium; ów *magistratus cum imperio* jest bardzo dobitnie określony przez ustęp Enniusza *Annales* w. 77—83; 87—88 — mamy tu najpierwotniejszą *lex curiata de imperio*, *populus* w tym obrazie to drużyna bojowa, *imperium* wodza ściśle wiążące się z obrzędem *auspicia*, jednocześnie będzie to i typowa *aclamatio* żołnierska; w gminie pierwotnej obwołanie kogoś imperatorem było równoznaczne z wybraniem go na naczelnika gminy. Człowiekowi obdarzonemu imperium a zatem jednocześnie wodzowi składali wszyscy mieszkańcy gminy przysięgę na stawiennictwo — przysięgę zbliżoną bardzo do *coniuratio*, mającej sankcję sakralną. Druga część przysięgi wojskowej, to była przysięga czynnego już wojska — przysięga posłuszeństwa<sup>14</sup>. Suwerennym czynnikiem pozostaje tu wszakże lud, władza wodza-króla pochodzi z mandatu ludu. Gdy od pierwotnej gminy oddzielała się gromada młodzieży (*ver sacrum*), by iść na podbój nowych terenów, wówczas władza ich młodego nowego przywódcy zaczynała się z początkiem wyprawy, a więc *extra pomoerium*. I tu zapewne jest zaczątek faktu, że późniejsze *imperium militiae* wodza rzymskiego miało swą wagę dopiero *extra pomoerium*. Już jednak w epoce królewskiej nastąpiła tak silna ewolucja Rzymu, że król nie zawsze mógł wyruszać na

---

<sup>13</sup> W rozprawie pt.: Marsyas italski. *Auspicia* i *libertas* w strukturze państwowości rzymskiej, ogłoszonej w *Przeglądzie Klasycznym* 1939 str. 585—603 wspólnie z autorką niniejszego artykułu dowodzi Z. tezy wschodniego pochodzenia *auspicia* i przeniesienia ich z terenu Azji do Italii przez migracje drużyn rycerskich.

<sup>14</sup> Sur les origines du tribunat de la plèbe. La Pologne au VII-e Congrès International des Sciences Historiques — Warszawa 1933, str. 8.

wyprawę, wysyłani więc wodzowie działali w ramach imperium króla, jak gdyby upełnomocnieni przez niego.

Nowy ustrój, w którym na czele gminy zamiast króla stanęli konsulowie, jest właściwie typową dla rozwoju ustroju rzymskiego przemianą. Nie występują tu zmiany o charakterze rewolucyjnym; zamiast jednego monarchy, któremu *populus regnare iussit*, pojawia się dwóch władców, z których każdemu z oddzielną suwerenny lud przez *lex curiata* powierza równe i nieograniczone imperium tak, jak w okresie przedetruskim powierzał je jednemu imperatorowi.

Jakąż rolę w tym wszystkim odgrywa ów specjalny urzędnik cum imperio, a mianowicie dyktator, którego dawniejsza nazwa brzmiała magister populi?

Szereg okoliczności towarzyszących wprowadzeniu na stanowisko dyktatora wskazuje: 1) na zależność jego od konsula, 2) na niższość stanowiska tego w porównaniu ze stanowiskiem konsulów— wobec ludu rzymskiego, 3) na ograniczony zakres działań, dla których dokonania powołany został dyktator. Dyktator mianowany był przez konsula i musiał złożyć władzę z upływem kadencji konsula, który go mianował. *Magister populi-dictator* nie ma prawa dosiąść konia bez specjalnego upoważnienia do tego ze strony ludu, z tego można wnioskować, że magister populi był pierwotnie dowódcą tylko piechoty wystawianej przez rzymskich cives, dowódcą wojska pieszego reprezentowanego właśnie przez kolegium Saliów, w przeciwieństwie do imperatora — późniejszego konsula, który był dowódcą całego wojska. Dyktator otrzymywał mandat o ściśle określonym celu i imperium jego jest ważne *extra pomoerium*, a konsulowie w czasie dyktatury działają tylko w obrębie *pomoerium*. Konsulowie zjawiają się wobec dyktatora bez liktorów tylko dlatego, że ich liktorowie wraz z ich imperium byli dla określonych spraw na okres sześciomiesięczny (dawny okres kampanii) przydzielani *magistro populi* — dyktatorowi. Zapewne jeszcze w okresie tzw. królewskim mógł obdarzony imperium władca gminy powierzyć dowództwo nad wyruszającym na kampanię kontyngentem swemu zaufanemu mandatariuszowi. Lud potwierdzał to przez dodatkową *lex curiata de imperio*. Ponieważ mandat dotyczył wyłącznie określonych zadań, uwidaczniano to w przydawce dodawanej do tytułu, z reguły zadania leżały poza granicami gminy rzymskiej. Równocześnie z działalnością magistra populi poza granicami gminy wewnątrz gminy sprawował swe rządy dawny władca (*imperator, rex, consul*). Władza magistra była jedynie wyodrębnioną częścią nieograniczonego imperium jego mocodawcy, była częścią w zakresie celu, o nieograniczonych jednak kompetencjach w zakresie działania. Odbiegający od innych urzę-



jącym ze względu na głęboki szacunek ludu rzymskiego dla cudzego doświadczenia i ze względu na to, że wobec zmieniających się rok rocznie urzędników senat reprezentował fachowe wiadomości i doświadczenie polityczne. Jeżeli zbadać dokładnie tzw. *Senatus Consultum ultimum de Bacchanalibus*, to zobaczymy, że właśnie ten akt przytoczony jako dowód decydującej roli senatu w niektórych gałęziach administracji państwowej świadczy o tym, że z punktu widzenia prawnego decydują konsulowie, a senatus consultum ma tu znaczenie opinii. Jest to edykt magistratury rzymskiej do gmin italskich, który zaopatrzone w odnośną uchwałę senatu powziętą na oficjalne zapytanie konsulów. Fakt, że u Liwiusza (XXXIX 18) ów akt ma nazwę *senatus-consultum*, u Cicerona zaś (de legibus II 37) *auctoritas*, świadczy również o tym, że nie istniała zasadnicza różnica między tymi dwoma formami uchwał senatu. Uchwała senatu wzmacnia, utwierdza wniosek magistratury, walor ustawy zdobyć może dopiero po uchwaleniu wymienionego w rezolucji wniosku przez zgromadzenie ludowe. Nawet *senatus-consultum ultimum* prawnie nie stanowiło ustawy, tylko radę udzieloną konsulom, zawsze wskazywało ono wyraźnie, kto otrzymuje pełnomocnictwo do korzystania w szerszym niż normalny zakresie ze swej władzy wykonawczej ze względu na grożące państwu *detrimentum*, ale przeważnie nie określało, przeciwko komu owa władza wykonawcza ma wystąpić. Szereg precedensów wytworzył bezsporną tradycję i w ten sposób *senatus consultum ultimum* weszło w skład instytucji ustroju rzymskiego uznanych *more maiorum* za prawne i obowiązujące powszechnie. Ale przecież nawet tok postępowania Cicerona w sprawie Catiliny dowodzi, że skrupuły co do prawomocności kompetencji udzielonych mocą *senatus consultum ultimum* żywił sam *pater patriae* i rzeczywiście swe postępowanie oparte na uchwale senatu musiał okupić wygnaniem z chwilą, gdy opozycja nie chciała się oprzeć na *mos maiorum*, ale zaapelowała do *ius maiorum*. Prawnie bowiem senat zachowuje niewątpliwie tylko swą rolę z czasów pierwotnej gminy rzymskiej, rolę doradczą wobec imperatora, rolę, jaką odgrywała i w czasach późniejszych *auctoritas* jakiegoś *consilium* wodza, np. *consilium* Pompeiusza Strabona znane nam z jego dekretu nadającego jeźdźcom hiszpańskim obywatelstwo rzymskie (C. I. L. I<sup>o</sup> 709).

Pierwotna rola senatorów w sprawach państwowych była zbliżona do roli *pontifices* w sprawach religijnych — jedni i drudzy radzili urzędnikowi i popierali jego działanie swoim autorytetem<sup>17</sup>.

<sup>17</sup> Pontifex Maximus, iudex atque arbiter rerum divinarum humanarumque. Eos XXXIV 1932—33, str. 361—372.

Pontyfikowie byli też pewnego rodzaju przedstawicielstwem populus przy naczelniku gminy, ponieważ są ślady, że ich liczba wzrastała wraz ze wzrostem ludności, a zatem i liczby tribus. *Lex coloniae Genetivae Iuliae* V 67 mówi o trzech członkach kolegium pontyfików w kolonii rzymskiej Genetivae Iuliae, i zapewne taka była pierwotna liczba pontyfików w Rzymie w okresie istnienia trzech tylko tribus. Wiadomość o istnieniu sześciu pontyfików w epoce Numy (5 kapłanów + król) łączy się niewątpliwie z podwojeniem tribus do sześciu, które pociągnęło za sobą również podwojenie liczby Westalek itp. Pontyfikowie występują przy funkcjach sakralnych wraz z magistratus cum imperio, przy czym funkcję sakralną spełnia urzędnik, natomiast pontifeks czuwa nad odpowiednim, zgodnym z przepisami, wykonaniem owej funkcji — wskazuje na to np. Varro de l. l. VI 61: *sic enim aedis sacra a magistratu pontifice praeunte dicendo dedicatur*<sup>18</sup>, pontifeks jest dalej specjalistą i tłumaczem prawa boskiego dla użytku jednak osób posiadających imperium (Liv. XXXI, 9, XXXVI 2, XXXIX 5). Obecność pontyfików ma nadać większą powagę aktom religijnym spełnianym przez urzędników cum imperio. Podobna jest rola pontyfików wobec ludu rzymskiego — pontifeks przewodniczy na comitia calata dla adopcji czy testamentu dla wyrażenia swej opinii, ponieważ suwerenny w tym wypadku jest lud, tak samo pontifeks przewodniczy na zgromadzeniu wybierającym trybunów dla zapewnienia sacrosanctitas trybunów. Czynniki autorytetu i doświadczenia występuje więc w różnych dziedzinach organizacji pierwotnej gminy rzymskiej. Dopiero ewolucja tej gminy — nie zmieniając form jej organizacji zmieniła ich treść i zatarła w wielu wypadkach jej rysy charakterystyczne przed oczami historyków nowożytnych.

Do społeczeństwa pierwotnego Rzymu, zróżniczkowanego już na ludność wiejską — plebs coraz bardziej tracącą znaczenie w państwie i na patrycjat mieszkający w grodzie, dochodzi w epoce królewskiej czynnik trzeci — przybysze: kupcy i rzemieślnicy tworzący plebs miejski, a reprezentujący warstwę o znacznej ekonomicznej pomyślności<sup>18</sup>. Z punktu widzenia prawnego każdy obcy na terenie Rzymu, o ile nie był chroniony przez ius hospitii mógł się stać niewolnikiem. Niewątpliwie jednak zwyczaj — w miarę powiększania się terenów objętych przez imperium, terenów, które można by porównać do pradawnego ager peregrinus, i w miarę napływu ludności obcej do Rzymu — działał łagodząco na pierwotne zasady, i ludzie

<sup>18</sup> Oblicze prawne ekspansji rzymskiej, str. 337 nn. Alle fonti della procedura penale romana. Studi Italiani di Filologia Classica N. S. XIV 1937, str. 90—124.

wolni — obcy rzemieślnicy i kupcy przybywający do grodu nadtybrzańskiego — opierali swe bezpieczeństwo na precedensie milczącej zgody na wolność cudzoziemców.

Na stworzenie i umocnienie tego precedensu wpływa opieka króla nad przybyszami, opieka króla, któremu zależy na rozbudowie miasta i ożywieniu rozwoju gospodarczego gminy. Wiadomości o rozkwicie Rzymu za panowania Tarkwiniusza zostały w świetle ostatnich znalezisk archeologicznych raczej potwierdzone. Obok plebsu wiejskiego i patrycjatu powstaje w epoce królewskiej nowa warstwa społeczna, zbliżona do średniowiecznego mieszczaństwa, a bardzo silna ekonomicznie. Położenie tej warstwy stabilizuje się *ex facto*, ale pozostaje ona poza organizacją i prawem rodzowym oraz poza organizacją wojskową, będącą podstawą pierwotnej gminy rzymskiej, i z biegiem czasu przedmiotem starań ustawodawcy staje się zrównanie jej z punktu widzenia ochrony prawa z pozostałą ludnością Rzymu. O tej zapewne warstwie mówią stare źródła prawne, kiedy wymieniają tzw. *homines liberi*. Już prawa XII tablic wprowadzają tu pewną modyfikację, występują tam bowiem tego rodzaju przepisy, jak: *Interfici indemnatum quemcunque hominem etiam XII tabularum decreta vetuerunt* (Salvian. De gubern. Dei 8, 5; Girard 21). Podobnie w ustawach tzw. królewskich, które są częstokroć tylko kodyfikacją lub transformacją starych prawideł obrzędowych, pojawia się termin *homo liber*, właśnie jako wynik konieczności rozszerzenia dawnych zasad. Król chciał zapewnić bezpieczeństwo życia ludności napływowej, w owych czasach bezpieczeństwo zapewniała albo ochrona prawa rodzowego, albo ochrona prawa wojskowego. Król jako wódz armii, posiadacz imperium, mógł rozciągnąć na obcych tylko ochronę prawa wojskowego, i tu jest geneza przepisu: *Si qui hominem liberum dolo sciens morti duit, paricidas esto* — jeżeli ktoś zabije hominem liberum tzn. w tym wypadku jakiegokolwiek mieszkańca Rzymu — przybysza nie podlegającego ochronie dotychczasowych przepisów prawnych, to niech podlega takiej karze jak zabójca towarzysza broni<sup>10</sup>.

Tej warstwy *homines liberi* dotyczy też L. XII tab. X 1 (Girard), że *hominem mortuum in urbe ne sepelito neve urito*. Że zmarłego obywatela nie wolno chować w obrębie pomoerium; co do tego nie było żadnej wątpliwości; wszak wskazuje na to oddzielanie cmentarza od gminy właściwej w wykopaliskach tzw. *terramara*. Lecz nowością było, że dla bogów gminy stanowi przedmiot zainteresowania każdy homo i stąd właśnie ów wyżej cytowany przepis *Leges XII tab.*

<sup>10</sup> Taki sens nadaje Z. terminowi *paricidas*.



Od tej pory *homo liber* oznaczać może zarówno obywatela gminy rzymskiej, jak i nie obywatela, to pomieszanie pojęć powstać mogło na skutek stałego wzrostu gminy rzymskiej, a zarazem wzrostu tej klasy miejskiej rekrutującej się spośród cudzoziemców. Sens reformy centurialnej króla Serviusa polegał właśnie na wciągnięciu do służby wojskowej, a co za tym idzie do *civitas* rzymskiej ludności miejskiej. Reforma serwiańska wprowadziła również, jak to z opisów uzbrojenia wynika, taktykę walki falangowej. W ramach tej taktyki nastąpiło zrównanie czynnych praw politycznych, tj. rozciągnięcie prawa udziału w głosowaniu na wszystkich uczestników falangi i to w stosunku do ich udziału w cięższej lub lżejszej broni oraz w bliższych lub dalszych szeregach. Równoległe z tym na miejsce dawnego rodowego prawa karnego, obejmującego swymi sankcjami jedynie członków rodu, wysuwa się nowa ogólnopañstwowa zasada — *si qui hominem liberum dolo sciens morti duit paricidas esto* — odpowiednio do tego pojawiają się specjalni *paricidii quaestores*.

\*                      \*

\*

Przyjrzyjmy się teraz bliżej istocie reformy centurialnej przypisywanej Serviuszowi Tulliuszowi <sup>20</sup>.

W czasie święta Quinquatrus obok Saliów reprezentujących najdawniejszą piechotę rzymską występują *tribuni celerum*. Lustratio odnosiła się więc do całości armii pierwotnej gminy rzymskiej — do piechoty i do konnicy. Jak wynika z Varrona de l. l. V 91 jednostką pierwotną jazdy rzymskiej była turma, w skład oddziału jazdy wchodziło 10 turm, z których każda miała po trzy dekurie, zaciągnięte kolejno w kuriach trzech tribus pierwotnych po dziesięć ludzi z kurii. Jako bardzo dawny trzon jazdy rzymskiej występują *sex suffragia* = *sex centuriae*, lecz dostrzegamy tu już ślad podwojenia ilości centurii jazdy, których początkowo miało być trzy odpowiednio do trzech tribus (Livius I 36, 7). Ponieważ Festus (p. 452 L.) ostatnią wiadomość wiąże z osobą Tarquinius Priscusa, a w tradycji obejmującej czas od śmierci Romulusa do czasu reform Tarquinius Priscusa jedyną informację o powiększeniu jazdy odniesiono do okresu panowania Tulliusa Hostiliusa, przeto również powiększenie ilości centurii jazdy do sześciu należy odnieść do całości informacji z tym królem związanych. (Livius I 30). A zatem owa filiacja oddziałów jazdy miała nastąpić przed okresem etruskim.

---

<sup>20</sup> Studia nad historią ustroju rzymskiego, s. 39 i nn. Sur la genèse des quelques institutions politiques romaines, str. 20 i nn.

Należy tu zwrócić uwagę, że termin *turma* nie jest zaliczony do tych elementów ustrojowych, które zostały według tradycji rzymskiej przyjęte od Etrusków (Festus p. 359 L), *turma* nie jest zaliczona do grupy tych elementów, o których mówić miały *rituales Etruscorum libri*. *Turma* była jednostką organizacyjną ściśle wojskową. W skład turmy mieli wchodzić jeźdźcy zaciągnięci ze wszystkich trzech pierwotnych *tribus* po dziesięciu. Ponieważ dziesięciu jeźdźców stanowiło pierwotnie jedną dekurię (Festus p. 63 L), przeto centurię w ścisłym sensie „setki“ wojowników mogło stanowić dziesięć dekurii; zatem trzy centurie jazdy, o których mowa np. u Liwiusza I, 13, 8 liczyły trzydzieści dekurii względnie dziesięć turm. Jednak między kurią a centurią nie ma związku, chociaż składowym elementem obu jest dekuria; nie można jednak centurii podzielić na pewną ilość turm; to wskazuje, że *centuria* nie była jednostką taktyczną i ten negatywny wniosek będzie ważny dla dalszych tutaj rozwiązań. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Verrius poszedł w określeniu turmy za Varronem. Informacja może mieć dobry podkład faktyczny, ponieważ z zasadą przemieszania kontyngentu zgodna jest metoda stopniowego zaciągania go kolejno w trzech *tribus*; lecz etymologia *turma* od *terima* a to od *ter deni equites* jest naciągnięta, jak tyle innych etymologii podanych przez starożytnych antykwarystów. Słowo to należy powiązać z wyrazami, określającymi ruchy obrzędowe Saliów. Używa go Lucilius (320 Marx) we fragmencie zachowanym u Festusa p. 334 L; składnikami użytych tam słów technicznych *amptuare* (inna forma: *antroare*) i *redamptuare* są *am-troa-se*; pierwszy z nich pochodzi od *ambo*, gr. ἀμφί i wskazuje, że czynność, którą ma oddać źródłosłów wiąże się ze słowem *trua*—przrząd do poruszania; oznacza on wg glossy Paulusa (p. 9 L 3 v. *antroare: truant = moventur*) „poruszać się“, a jest prawdopodobnie pokrewny słowu *torqueo*. To ostatnie ma odpowiednik w oskijskim *turumiad*, który użyty jest w przekleństwach z Vibii a zidentyfikowany został jako *torqueatur*. *Turma* w zestawieniu z przytoczonymi wyżej wyrazami oznaczać będzie „oddział zdolny do *troare*, czyli do zwrotów, do szybkiej zmiany szyku“, a zatem oddział taktyczny. Ta interpretacja zgadza się z wiadomościami o *ludus Troiae*, którego najdokładniejszy opis mamy w Eneidzie V 547—603 i którego przebieg w czasach Augusta, jeżeli weźmiemy pod uwagę tradycjonalizm cesarza, był zapewne jak najzgodniejszy z tradycją. Otóż młodzież biorąca udział w tym święcie jest zgrupowana w trzy *turmae*, które Servius (Aen. V 560) niewątpliwie wiąże z pierwotnymi trzema *tribus*. Skomplikowane ewolucje jeździeckie tych oddziałów przypominające rysunek labiryntu można zestawić z terminami *amptuare*

i *redamptruare*. Podobną zaś figurę labiryntu przy ćwiczeniach jeździeckich podaje waza etruska z Tragliatella z napisem *Truia*, który to wyraz, jak było wskazane powyżej, wiąże się etymologicznie ze słowem *turma*, był to zapewne termin techniczny staroitalski, który potem mylnie powiązано z dźwiękowo podobną nazwą Troi. Ludus Troiae miały zawsze miejsce podczas uroczystych zgromadzeń ludu rzymskiego, zwłaszcza podczas igrzysk, i to w granicach *pomoerium*. *Salii* i uczestnicy *ludus Troiae* stanowią symbol całości oddziałów bojowych rzymskiego grodu warownego z epoki pierwszych wieków użycia żelaza, jak o tym świadczy broń kuta u Saliów i ich legendarny związek z protoplastą kowalstwa na terenie Rzymu.

Podczas *ludus Troiae* występują trzy turmy jazdy związane z pierwotnymi trzema tribus. Zapewne więc *ludus Troiae* reprezentuje akt parady wojskowej najdawniejszej rzymskiej jazdy — *sex suffragia* lub *sex centuriae* z tym zastrzeżeniem, że wyraża on stan przed wspomnianą wyżej pierwszą filiacją centurii wojska, a więc ten, którego ślad można znaleźć w informacji Liwiusza (L 13, 8) o romulusowych trzech centuriach jazdy. Informacja Polybiusza (VI 20, 9), że dawniej zaciągano zwykle konnicę już po poborze 4200 piechoty, wykazuje zgodność z umieszczeniem owych *sex suffragia* — *sex centuriae* w głosowaniu centurialnym już po powołaniu do głosu centurii pierwszej klasy. Centuria jazdy nie oznacza, jak była o tym mowa wyżej, jednostki taktycznej, cóż oznacza ów drugi termin mianowicie *suffragium*? Termin ten wiąże się z wyrazem oskim *Kūmparakineis* = *comparcion*.

Z. przyjmuje tożsamość rdzenia *praco* i *suffragium*. *Praco* — „miejsce głosowania“ odpowiadałoby wyrazowi *suffragium* — grupa głosujących, a *sex suffragia* oznaczałoby „sześć grup głosujących“.

Geneza centurii sięga niewątpliwie czasów dawniejszych niż czasy Serwiusza Tulliusza. Ze źródeł antycznych wynika, że centurie wprowadzone przez Serwiusza Tulliusza nie były sobie równe liczbowo.

Skądinąd przekazany jest inny sens terminu centurii niż sens 100 ludzi, mianowicie centuria (Festus p. 46 L, Varro de r. r. 10 L) znaczyła centuria pola, mianowicie 100 nadziałów zdobycznego gruntu po 2 iugera czyli 200 iugera. Pierwsza tradycyjna assignatio viritanea stanowiła zapewne pierwszą pewnego rodzaju lex agraria, zamieniała bowiem ager publicus, z którego należało opłacać vectigal, na *dominium ex iure Quiritium*, które podlegało ewentualnej opłacie tributum. Wielkość działek nadawanych, a mianowicie po 2 iugera, nie świadczy o przeciętnej własności ziemskiej w epoce królewskiej, bo doszły do nas wiadomości o dalszych nadziałach i większych, cen-

turę jednak równą dwustu iugera można przyjąć za ustabilizowaną formę pomiaru gruntowego. Przyjmując to znaczenie centurii, można *sex centuriae* uznać za obszar 1200 iugera przydzielonych w formie centuriatio agri publici obywatelom najbogatszym, aby ich zobowiązać do utrzymywania koni wojskowych.

W czasie istnienia trzech najdawniejszych tribus każda kuria wystawiała jedną dekurię jazdy, wówczas poszczególnym jeźdźcom przydzielono po 2 *iugera agri centuriati*, co było najdawniejszą formą *aes equestre*, był to oczywiście nadział niezależny od reszty majątku danego jeźdźca. W centuriach jazdy stan liczebny równy więc był nazwie. Zespół przekazów starożytnych wskazuje na to, że centurie były okręgiem poborowym przed Serwiuszem Tulliuszem — wszak już Romulus miał dawać nadziały po 2 iugera. Owo jednak najdawniejsze wojsko było niewątpliwie patrycjuszowskie, najdawniejsze oddziały jazdy, choć później niż piechota powstały, rekrutowały się z pewnością z mieszkańców grodu — patrycjuszów tak, jak wojsko piesze reprezentowane przez Saliów. Serwiusz natomiast zerwał z tradycją patrycjuszowskiej czyli stanowej jazdy (*Cic. de republica* II 22, 39). Reforma serwiańska oparta była na cenzusie. Zachodzi jednak pytanie, wg jakiej wartości obliczona była wysokość cenzusu. W świetle przekazów literackich przynależność do klas serwiańskich opierałaby się na posiadaniu określonej sumy pieniężnej. Jednak dane archeologiczne i numizmatyczne oraz niektóre przeżytki prawne wskazują na to, że w tej epoce nie istniała jeszcze w Rzymie bita moneta gwarantowana przez państwo, moneta nie była jeszcze powszechnym środkiem obiegowym. Społeczeństwo w epoce prawa XII tablic znało już zastosowanie metalu w obrocie handlowym, niemniej jednak państwo nie wprowadziło jeszcze gwarantowanej przez siebie monety. Nie mógł więc pieniądz być podstawą ogólną cenzusu. Jedyne funt — libra aeris — spiżu mógł odgrywać rolę miernika, jaki był potrzebny wobec dużego rozwoju miasta Rzymu.

Tak też należy rozumieć sumy, które przy opisie reformy serwiańskiej podaje Liwiusz, zwłaszcza że wysokość cenzusu ulegała wahaniom. Przeciwnie zaś czynnikiem stałym — przynajmniej przez dłuższy okres czasu — była ilość centurii. Przyjmujemy centurię — 200 iugera pola. Wiemy skądinąd, że z biegiem czasu nadziały gruntu z ager publicus uległy zróżnicowaniu — Atta Clausus miał otrzymać 25 iugera, podczas gdy pozostali z grupy, która z nim przybyła, otrzymali tylko po 2 iugera. Ci, którzy mogli wziąć nadział 25 iugera z ager publicus, mieli zapewne niewolników lub klientów, przy których pomocy mogli ów grunt uprawić, najpewniej nie stanowiło to całości ich majątku. Byli to ludzie najbogatsi, gdybyśmy przyjęli,

że tych najbogatszych było 8000 (80 centurii) plus 1800 jazdy, a pozostałych było 9000, to otrzymalibyśmy bardzo niezwykle układ stosunków gospodarczych i społecznych w Rzymie pierwotnym. Niewątpliwie liczba centurii w poszczególnych klasach nie może być odpowiednikiem liczbowym członków tych klas.

Livius IV 45 mówi o wielkim spisku niewolników w Rzymie w r. 336 a. u. c. (418 przed N. E.). Na skutek doniesienia uwięziono winnych „*indicibus dena milia gravis aeris, quae tum divitiae habebantur, ex aerario numerata et libertas praemium fuit.*”

Pozornie wydaje się, że suma ta jest mała, albowiem cenzus najniższej klasy wynosił według Liwiusza 11000 asów (Liv. I 43, 1). W obu wypadkach Liwiusz podaje sumę w asach, ale nie podaje w jachich. Prawdopodobnie i Liwiusz i Dionizjusz czerpią swe wiadomości o reformie centurialnej od annalistów, gdzie zapewne cyfry podano w przerachowaniu odpowiadającym ich epoce, a więc według asów sekstantarnych czyli o wadze pięciokrotnie mniejszej od wagi asów libralnych.

Według parytetu wagi (albowiem as z okresu Serwiusza będzie miernikiem wagi a nie monetą obiegową) otrzymamy w asach libralnych dla kl. I-ej — 20 000, dla II-ej — 15 000, dla III-ej — 10 000 dla IV-ej 5 000, dla V-ej 2 000. Cytowana wzmianka o nagrodzie odnosi się także do czasów przed dewaluacją, nie została jednak przez annalistów zwaloryzowana na asy sekstantarne jako już nieaktualna. Istnieją informacje, że iugerum nieuprawnego pola warte było 1 000 sesterców, czyli odpowiadało w parytecie wagi i wartości ocenianej w cenie spiżu tysiącowi asów libralnych. Cenzus odpowiadał nadziałom dwudziestu iugera (agri publici) dla kl. I-ej, 15 — dla II-ej, 10-ciu dla III-ej, 5-ciu dla IV-ej, 2-dla V-ej, a właśnie po dwa iugera nadano klientom Atty Claususa.

Nadział gruntów miał szczególne znaczenie dla ludności wiejskiej, której posiadłości leżały poza Rzymem. Jak wskazuje Liwiusz, świeżo utworzone tribus miejskie nie pozostawały w żadnym stosunku do centurii serwiańskich<sup>21</sup>. Do okresu reformy było 16 tribus wiejskich, niektóre źródła wskazują, że istniał pewien związek centurii z tribus. Istotnie widzimy, że na 16 tribus wypadało 80 centurii klasy I-ej czyli po 5 centurii na tribus. Czyli w każdym razie dla klasy I-ej można przyjąć przeprowadzanie głosowania centuriami wg tribus.

<sup>21</sup> Występuje tu pozorna sprzeczność z podaną wyżej tezą Z., że celem reformy Serwiusza Tulliusza było wciągnięcie do służby wojskowej bogatej ludności miejskiej. Autor nie wypowiedział swej myśli wyraźnie, zapewne, jakkolwiek podstawą cenzusu były centurie agri, dopuszczalna była jako ich równoważnik równowartość odpowiedniej liczby centurii w librach spiżu.

80 centurii I klasy odpowiada  $200 \times 80 = 16\,000$  iugera agri centuriati dla I-ej klasy, ponieważ nadziały agri publici dla tej klasy wynosiły co najmniej 20 iugera, więc na klasę tę wypadaloby nie więcej niż 800 obywateli, 400 seniores i 400 iuniores. Dla klasy II-ej wypadaloby odpowiednio 266 osób, dla III-ej — 400, dla IV-ej — 800 — czyli razem 2 400 ludzi (można tę cyfrę zaokrąglić, ponieważ przyjęliśmy liczby minimalne, nie licząc fabri, cornicines i tubicines). Do tego dochodzi 1 800 equites, którzy w istocie też byli piechotą, tyle tylko że na pole bitwy udawali się konno. Razem mamy 4 200 ludzi, z których do falangi należy  $\pm 3\,300$ , co odpowiada liczbie wojska wystawianej przez trzy tribus pierwotne. Tak więc centuria w systemie serwiańskim oznacza centurię pola — 200 iugera nadziałów na ager publicus. W sensie wojskowym centuria nie była nigdy jednostką taktyczną, podkreślany przez źródła jej związek z ustrojem wojskowym polegał na tym, że była ona kręgiem poborowym rzymskiej falangi. Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że związek między centuriami i tribus był już pomyślany i wprowadzony w życie przez twórcę pierwszej reformy centuriałnej.

\*                      \*

\*

W zakresłonych powyżej ramach ustrojowych rozwijało się państwo rzymskie, zmieniając nie ich formę, lecz treść zgodnie z właściwym Rzymianom konserwatyzmem i zamilowaniem do fikcji prawnych. Podobnie konserwatyzm i fikcja występują w kształtowaniu się stosunków Rzymu z poszczególnymi częściami jego Imperium. Większość miast italskich zachowuje suwerenność formalną nawet po faktycznym podboju Italii przez Rzym. Rzymianie od *foedus* zawieranego z poszczególnymi gminami przechodzą do bezpośrednich rządów nad nimi, zachowując jednak formalnie fikcję ich prawnej niezawisłości. I tu tkwi rozwiązanie tak spornej i wielokrotnie dyskutowanej kwestii tzw. *praefecturae* i *municipia*<sup>22</sup>. Rzym nie zabierał niezależnym gminom italskim wolności, lecz czynił ją faktycznie bezużyteczną. Musimy więc zawsze tu rozróżniać stan faktyczny i stan formalny. *Praefecturae* były to gminy italskie mające z Rzymem unię prawną, tzn. gminy, które przyjęły rzymskie *ius commercii* i *ius conubii*. W zakresie prawa cywilnego mieszkańcy tych gmin byli zrównani z Rzymianami, nie mieli jednak obywatelstwa rzymskiego, i ich gminy pozostały suwerenne. Przyjęcie praw i procedury rzymskiej w zakresie prawa cywilnego nastąpiło formalnie — na podstawie

<sup>22</sup> Oblicze prawne ekspansji rzymskiej. Les relations entre Rome et la Campanie. Eos XXXII 1929, str. 537 i nn.

uchwały suwerennego ludu danej gminy. Inna sprawa, że owi rzymscy *praefecti* wysłani do tych gmin jako doradcy prawni — dla ustanowienia odpowiednich systemów postępowania prawnego wzorowanych na systemach rzymskich mogli być faktycznie wielkorządcami tych gmin, prawnie jednak trwała fikcja ich suwerenności.

Niektóre z gmin wymienionych u Festusa jako typowe *praefecturae* występują u tego samego autora jako przykłady w definicji miast zwanych *municipia*. Nie ma tu jednak żadnej sprzeczności, po prostu Festus mówi o innych rysach ustroju tych miast i ich stosunku do Rzymu, kiedy traktuje je jako *praefecturae*, a o innych kiedy pisze o nich jako o *municipia*. *Municipia sine suffragii iure*, to były gminy o zupełnej niezależności politycznej, związane z Rzymem unią militarną i jednolitą organizacją wojskową. Te same gminy mogły więc być *municipia* — jako posiadające z Rzymem związek wojskowy i *praefecturae* — jako posiadające z Rzymem unię prawną. Kwestia natomiast *municipium sine suffragii* i *municipium cum suffragii iure* łączy się ściśle z zagadnieniem obywatelstwa.

Gmina, która nie zgadzała się na przyjęcie civitas rzymskiej, zachowywała swoją suwerenność, przyjmąwszy obywatelstwo rzymskie, traciła ją. W pierwszym wypadku prawnie suwerenne gminy podlegały jednak faktycznie urzędnikowi cum imperio jako ager peregrinus. W drugim wypadku obywatele gminy stawali się obywatelami rzymskimi, a jej rada miejska miała kompetencje nieprzekraczające samorządu miejskiego, i to są właśnie *municipia cum suffragii iure*.

Faktycznie nie tylko Italia, ale cały orbis terrarum podlega w końcu republiki Rzymowi. Ale komu w Rzymie? czy suwerennemu ludowi? czy senatowi? czy imperium — nieograniczonej władzy magistratury rzymskiej? Póki te trzy elementy pozostawały we względnej równowadze, problem ten nie był tak jaskrawy. Z chwilą zachwiania się równowagi tych trzech elementów w końcu republiki Italia, a potem całe Imperium staje się przedmiotem gry politycznej. Stąd różnice w ustosunkowaniu się poszczególnych grup społeczeństwa rzymskiego do kwestii italskiej i poszczególnych gmin i warstw italskich do kwestii przyjęcia obywatelstwa rzymskiego. Ale jakkolwiek wiele gmin italskich nie chciało się zrzec suwerenności, i *Lex Iulia de civitate sociis danda* nie była zupełnie skuteczna, to druga ustawa *Lex Plautia Papiria* odwołująca się do poszczególnych mieszkańców Italii odniosła pełny skutek. Znaczenie obywatelstwa rzymskiego było zbyt duże, aby nie ulegli mu Italczycy — wszak tylko civis Romanus mógł przeciwstawić się nieograniczonemu imperium urzędnika rzymskiego na terenie *agri peregrini*, jakim stał się cały ówczesny świat. Cała Italia przyjęła obywatelstwo rzymskie, ale jednocześnie

nie zniesiono żadnym aktem dawnych *foedera* łączących Rzym z poszczególnymi gminami italskimi. *Foedera* są odnawiane jeszcze za czasów cesarstwa.

W końcowym okresie republiki rzymskiej rozpoczyna się walka elementów zasadniczych ustroju rzymskiego. Pierwszy uległ zniekształceniu element suwerenności ludu, stał się narzędziem gry politycznej, gdy starły się ze sobą dwa pozostałe elementy: *auctoritas* senatu z *imperium* wodzów lub jednego wodza reprezentującego siłę, bo istotną władzę na olbrzymim terenie *agri peregrini*<sup>23</sup>. Rozstrzygnięcie faktyczne tego starcia dał Cezar opanowując Rzym, formalnego rozstrzygnięcia dać nie zdążył — jego dyktatura była mandatem słabszego na rzecz silnego, była więc formą kompromisową. Cezar zapewne żywił plany radykalnego rozstrzygnięcia zasadniczych problemów ustroju Rzymu — zarówno problemu istotnej władzy jak i problemu stosunku *Imperium Rzymskiego* do Rzymu. Chciał skończyć z uprzywilejowaniem Rzymu w stosunku do *Imperium*, a drogą do rozwiązania tego najistotniejszego zagadnienia była dla niego silna władza jednostki — monarchia. Rzymianie nie chcieli zrezygnować ze stanowiska panów świata, i Cezar zginął. Jedną z najistotniejszych przyczyn kryzysu republiki rzymskiej — niedostosowanie form ustrojowych państwa-miasta do rządów światem — nie została usunięta. Następca Cezara — August wybrał ustrój kompromisowy — wzmagający siłę imperatora przy zachowaniu ustroju rzymskiej republiki i przy zachowaniu uprzywilejowanego stanowiska Rzymu i Italii kosztem *Imperium*. Z punktu widzenia prawnego ustrój epoki Augusta był „imperatoratem”<sup>24</sup> — miał to być nawrót do najdawniejszego ustroju rzymskiego, kiedy to władzę absolutną — *imperium* dzierżyła jednostka, ale na podstawie mandatu ludu — *lex curiata de imperio* — i przysięgi wojskowej tego ludu<sup>25</sup>.

\*

\*

\*

W powyższym szkicu podałam najważniejsze tezy Zdzisława Zmigrydera Konopki odnośnie ustroju republiki rzymskiej, starając się to zrobić z jak największą wiernością i szacunkiem należnym Nauczycielowi od jego uczennicy. Już po ogłoszeniu wielu prac Pro-

<sup>23</sup> Oblicze prawne ekspansji rzymskiej; Dyktatura i Cezaryzm.

<sup>24</sup> Die politische Grundidee des augusteischen Imperatorats. VIII-e Congrès International des Sciences Historiques. Paris 1933, II, str. 22—27.

<sup>25</sup> Istota prawna relegacji obywatela rzymskiego. La nature juridique de la relégation du citoyen romain. Rev. hist. de droit fr. et. étr. XVIII 1939. str. 307—347.



fesora, a szczególnie po Jego śmierci ukazały się nowe prace, dotyczące poruszanych przez Niego zagadnień<sup>26</sup>. Nie było moim zadaniem przeprowadzanie tutaj dyskusji z Jego tezami, i dlatego nie poruszyłam też nowych oświeleń wprowadzonych przez późniejsze prace historyczne. Moim celem tutaj było przedstawienie w jak najogólniejszych zarysach wkładu naukowego mego zmarłego Nauczyciela, wkładu rozproszonego w licznych drobnych rozprawach. Nie danym Mu było zebrać w całość wyników wieloletniej pracy. Może ta skromna próba zestawienia Jego badań częściowo chociaż wskaże, że prowadziły one do wielkiej syntezy.

---

<sup>26</sup> Np. Norden E. *Aus altrömischen Priesterbüchern* Lund 1939.